

Postawy Belgów i Francuzów po zajęciu ich krajów przez Niemcy, opisane w powojennych wspomnieniach belgijskiego polityka i zwolennika narodowego socjalizmu Leona Degrelle'a

Druga wojna światowa [...] zdruzgotła w Belgii wszystko, tak jak i wszędzie. Stare instytucje, doktryny waliły się jak zamki ze spróchniałego drewna, od dawna toczone przez robactwo. [...] Niemiecki atak nie spowodował w naszym kraju żadnego przewartościowania postaw. Dla dziewięćdziesięciu dziewięciu procent Belgów czy Francuzów w lipcu 1940 roku wojna była skończona; zwycięstwo Rzeszy było faktem, do którego zresztą stary demokratyczny i finansowy reżim pragnął jak najszybciej się dostosować! Każdy spośród miotających obelgi na Hitlera w 1939 roku jak najszybciej rzucił się do stóp zwycięzcy w 1940 roku: szefowie największych partii lewicowych, magnaci finansowi, właściciele najpoważniejszych dzienników, masońscy ministrowie, były rząd – wszyscy błagali, oferowali, zebrali o jeden uśmiech, możliwość współpracy. [...] Niemcy wydawali się prawie wszystkim obserwatorom ostatecznymi triumfatorami. Trzeba było podjąć decyzję. Czy mogliśmy ze strachu przed odpowiedzialnością zdać nasz kraj na łaskę losu?

L. Degrelle, *Front wschodni 1941–1945*, przekł. D. Tararako-Grzesiak,
Kraków: Arkadiusz Wingert, 2003, s. 8.

Praca z tekstem

- 1.** Określ, jaka jest opinia autora o demokratycznych rządach i stosunkach panujących przed wojną w Belgii. Uzasadnij swoją odpowiedź.
- 2.** Wskaż, jakie postawy prezentowały według autora elity Belgii i Francji wobec III Rzeszy przed wojną oraz po podbiciu tych krajów przez wojska niemieckie.
- 3.** Podaj, jaki stosunek do wspomnianych elit prezentuje autor i wskaż, co na to wskazuje.